Przemówienie prezesa NRA na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Najwyższego



Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego odbyło się 21 marca w sali SN imienia Stanisława Dąbrowskiego. Minister Andrzej Dera odczytał list do sędziów od prezydenta Andrzeja Dudy, a przemówienia wygłosili: sędzia Marek Zirk-Sadowski, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krzysztof Kwiatkowski, prezes NIK, dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, Leszek Bosek, prezes Prokuratorii Generalnej, adw. Jacek Trela, prezes NRA oraz r.pr. Maciej Bobrowicz, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych.

Profesor Małgorzata Gersdorf, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, otworzyła Zgromadzenie i przedstawiła sprawozdanie z działalności za poprzedni rok.

Publikujemy przemówienie adw. Jacka Treli, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej:

Szanowna Pani Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego,

Panowie Prezesi,

Sędziowie Sądu Najwyższego,

dostojni Goście,

To Zgromadzenie jest Zgromadzeniem sprawozdawczym za rok 2017. Był to rok szczególny - rok Stulecia Odrodzonego Sądownictwa na ziemiach polskich, w tym odrodzonego Sądu Najwyższego, rok batalii na rzecz wolnych sądów i wreszcie rok zamykający erę Sądu Najwyższego po reformach w 1990 roku.

Jako prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, mam zaszczyt tu dziś wystąpić i przypomnieć, że trzech spośród czterech pierwszych prezesów Sądu Najwyższego w dwudziestoleciu międzywojennym było związanych z Adwokaturą. To adwokaci kształtowali od podstaw instytucję Sądu Najwyższego niepodległej Rzeczpospolitej. Adwokatura była i jest aktywna w działaniach na rzecz niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Przejawiało się to i przejawia w uchwałach okręgowych rad adwokackich, uchwałach

Naczelnej Rady Adwokackiej i w opiniach wydawanych przez samorząd adwokacki w procesie legislacyjnym dla władzy ustawodawczej oraz dla Prezydenta.

Przejawiało się to również w udziale poszczególnych adwokatów w Łańcuchach Światła, gromadzących się licznie tu, przed Sądem Najwyższym oraz w całej Polsce przed sądami rejonowymi.

Podam jeden przykład, który dokumentuje klimat tamtych dni oraz jest dowodem na solidarność świata prawniczego w ruchu na rzecz niezależności sądów. Było to w Słupsku, w łańcuchu światła przed tamtejszym sądem uczestniczyła adw. Anna Bogucka-Skowrońska, obrończyni Anny Walentynowicz, Lecha Wałęsy, obrończyni polityczna w latach 80-tych, która sama była internowana w stanie wojennym. Po tej manifestacji, została wezwana na przesłuchanie, którego celem było ustalenie nazwisk sędziów biorących udział wraz z nią w tym proteście. Odmówiła składania zeznań, świadomie narażając się na konsekwencje.

Stulecie Sądu Najwyższego skłania do refleksji, że historia zatacza koła. Trzeba cofnąć się do lat 1928-1932, lat znaczonych przepisami ograniczającymi niezależność sądów, w tym niezależność Sądu Najwyższego, a z tamtego czasu przenieść się do roku 2017 i do dzisiaj, by dojść do konstatacji, że znajdujemy się w sytuacji bardzo podobnej do tej sprzed 90 lat. Tamtejsze realia opisał w swoich wspomnieniach Aleksander Mogilnicki, ówczesny prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, adwokat i sędzia. Jest to lektura i aktualna, i pouczająca, rzuca światło na niezależność sądów i niezawisłość sędziów. Uzmysławia, że triada władzy jest fundamentem demokratycznego państwa. Uświadamia też, że działalność, która na pozór jest w interesie państwa, dzisiaj modnie zwanego suwerenem, a niezgodna z ustawą, w tym ustawą zasadniczą, musi się zemścić i prowadzi do odwrotnych skutków - szkodzi interesowi państwa.

Ta lektura uzmysławia także, że niezależność sądów istnieje nie wtedy, gdy zapewnia ją ustawa na papierze, ale kiedy cały układ warunków, w jakich sędziowie pracują, składa się na rękojmię niezależności. Gdy sędzia niczego nie spodziewa się od rządu, ale i niczego nie musi się obawiać, może spokojnie, bez osobistego ryzyka, wyrokować zgodnie z ustawą i sumieniem.

Rodzi się pytanie, co zrobić, jeżeli taki układ warunków gwarantujących niezależność został zakwestionowany? Należy wtedy odwołać się do niezawisłości wewnętrznej. Trzeba przypomnieć zasadę, że żaden minister, żaden prezes, żaden sędzia wyższego sądu, jednym słowem nikt nie ma prawa nakazywać sędziemu, jak ma orzekać.

Sędziowie i ogólnie rzecz ujmując sądy obserwowane są przez obywateli, przez uczestników procesów, w tym przez adwokatów, a także przez innych sędziów, pracujących w tych samych sądach. I ci obserwatorzy oddadzą kiedyś sprawiedliwość tym, którzy nie porzucają ideałów.

Tym przesłaniem o wierności ideałom chcę zakończyć wystąpienie, dziękując jednocześnie sędziom Sądu Najwyższego za ich pracę i za kształtowanie orzecznictwa sądowego.

Chcę też w imieniu Adwokatury powiedzieć, że rozumiem i szanuję suwerenne decyzje każdego z państwa - sędziów Sądu Najwyższego - co do dalszych losów zawodowych po 2 kwietnia tego roku.

Na koniec chcę wręczyć prezes Małgorzacie Gersdorf wspomnianą przeze mnie książkę – wspomnienia sędziego i adwokata Aleksandra Mogilnickiego wraz z dedykacją od Adwokatury.

Dziękuję Państwu za wysłuchanie.

zdjęcia: archiwum Sądu Najwyższego



